

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

ISSN 2397-3393

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Przemysłowy trójkąt bezpieczeństwa

Wojewódzkie obchody

Święto Niepodległości

Podsumowanie

Dwa lata pracy rządu



W numerze

Przegląd wydarzeń	3
Przemysłowy trójkąt bezpieczeństwa	4
Podsumowano dwa lata pracy rządu	6
Obchody Święta Niepodległości	7
„Korowód Niepodległości” wyruszył	8
Wsparcie dla szpitali	8
Co to znaczy być patriotą	9
Zatrzymane w kadrze	9
Nasi wojewodowie	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Rubryki sprzed lat	11
Przepisy kulinarne	12
Hasło miesiąca	12

Fotofelieton



„Nie wiem jaka broń będzie użyta w trzeciej wojnie światowej, ale czwarta będzie na kije i kamienie” (Albert Einstein).

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:
Zamek ten znajduje się w Bodzentynie.



Zamek wniósł tu w XIV w. biskup Florian z Mokrsk, otoczył przy tym miasto obronnymi murami. Była to lokalna rezydencja biskupów krakowskich, usytuowana w korzystnym pod względem topograficznym miejscu - wysokiej skarpcie otoczonej z dwóch stron wodami rzeki Psarki. O bodzentyńskim zamku wspominał Jan Długosz. Brak jest jednakże konkretnych danych pozwalających na określenie pierwotnego wyglądu i wielkości budowli. Wszelkie ślady zatarły późniejsze wielokrotne przebudowy i rozbudowy, dokonywane już od XV stulecia. „Zamek musiał być wygodny i duży, skoro Jagiełło, udając się w r. 1410 na Krzyżaków, z całym dworem tu gościł przez dwa dni” - pisał w 1900 roku Aleksander Janowski w swych „Wycieczkach po kraju”.

Znaczenie bodzentyńskiej rezydencji zaczęło maleć w połowie XVII w., gdy biskup Jakub Zadzik wznosił w Kielcach okazały pałac biskupów krakowskich. Opuszczona w XIX stuleciu budowla zaczęła służyć okolicznym mieszkańcom jako źródło darmowego budulca. Dziś dawne zamczysko zachowane jest w postaci trwałej ruiny. Stoją wysokie ściany z pustymi otworami okiennymi, zachował się także prowadzący niegdyś do wnętrza XVII-wieczny portal z czerwonego piaskowca.

„Przed kilku laty ruiny pałacu bodzentyńskiego zostały wystawione na sprzedaż przez publiczną licytację. Prasa nasza, zawsze gorliwa o ochronę całości dawnych naszych pamiątek, jednogłośnie uderzyła na alarm. Ukazały się długie w tym przedmiocie artykuły, odwołano się o pomoc do możliwych tego świata, uderzono w struny obowiązków obywatelskich i nareszcie, pod wpływem nowych wrażeń sprawa ucichła i przeminęła. A że owe ruiny imponują swym ogromem i malowniczością, nie żał więc po kamienistej drodze i tu zajechać” – podkreślał Aleksander Janowski.

Nagrodę w konkursie otrzymuje **Wojciech Śliwiński**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Urodził się w Żarczycach koło Małogoszcza, był publicystą, reformatorem polskiego szkolnictwa, założycielem Collegium Nobilium. Proszę podać imię i nazwisko.

Na odpowiedzi czekamy do 18 grudnia 2017 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielce 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl

tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Na okładce: Grupy rekonstrukcji historycznych podczas obchodów Święta Niepodległości w Kielcach.

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393

Skład i łamanie: Drukarnia PanZet
biuro@panzet.com.pl | www.panzet.com.pl

Przegląd wydarzeń



Umowy na przekazanie dotacji na nowoczesny sprzęt dla zespołów ratownictwa medycznego podpisała wojewoda **Agata Wojtyszek** z marszałkiem województwa świętokrzyskiego oraz starostą staszowskim. Środki z budżetu wojewody – łącznie 1.622.000 zł – trafią do Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego oraz Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Staszowie. Zakupione zostaną ambulanse oraz urządzenia do mechanicznej kompresji klatki piersiowej.



W regionie świętokrzyskim zainaugurowano kampanię Państwowej Inspekcji Pracy pod hasłem „Pracuję legalnie”. Spotkaniu w urzędzie wojewódzkim przewodniczył wicewojewoda **Andrzej Bętkowski**. Podczas wspólnej konferencji Wojewody Świętokrzyskiego i Okręgowego Inspektora Pracy omówiono założenia kampanii skierowanej do pracowników i pracodawców, w tym także do cudzoziemców, którzy już pracują lub zamierzają podjąć pracę w Polsce.



Dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 21 w Kielcach złożyły wizytę w urzędzie wojewódzkim. Z przedszkolakami spotkała się wojewoda **Agata Wojtyszek**. Grupa sześciolatków odwiedziła Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Dzieci dowiedziały się, jak prawidłowo korzystać z numeru 112 w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia, miały także okazję zapoznać się z codzienną pracą operatorów numeru alarmowego. Poznały również zasady udzielania pierwszej pomocy.



O projekcie „Twoje bezpieczeństwo - nasza sprawa - praca w Holandii” rozmawiano w urzędzie wojewódzkim. Gośćmi wicewojewody **Andrzeja Bętkowskiego** byli Irena de Ruig, przedstawiciel Policji holenderskiej, specjalistka do spraw problematyki migracyjnej oraz insp. Artur Bielecki, pierwszy zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji. Projekt Komendy Głównej Policji oraz Policji holenderskiej adresowany jest głównie do młodych ludzi zainteresowanych pracą poza granicami kraju.



Happening w ramach akcji „Potrzebuję rodziców od zaraz” zorganizowano w kieleckiej Galerii Echo. Uczestników spotkania odwiedziła wojewoda **Agata Wojtyszek**. Podczas imprezy odbyły się występy dzieci i młodzieży z rodzin zastępczych oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych. Główne cele kampanii wojewody to propagowanie idei rodzicielstwa zastępczego i pozyskiwanie kandydatów do sprawowania opieki zastępczej nad dzieckiem.



W uroczystości przekazania gminie Morawica defibrylatorów pomagających przywrócić pracę serca wzięła udział wojewoda **Agata Wojtyszek**. Nowoczesny sprzęt ratowniczy został zakupiony w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej”. Trafił on do pięciu jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej oraz do urzędu miasta i gminy.

Przemysłowy trójkąt bezpieczeństwa

Jego budowę nazwano punktem zwrotnym w sytuacji ekonomicznej kraju. Zajmował obszar prawie 60 tysięcy kilometrów kwadratowych w czterech ówczesnych województwach: kieleckim, lubelskim, krakowskim i lwowskim z niemal sześcioma milionami mieszkańców, dał pracę ponad stu tysiącom ludzi. Powstawały zakłady przemysłowe, wprowadzano nowoczesne technologie. Osiemdziesiąt lat temu rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, imponującej inwestycji, w której udział miał przemysł oraz surowce Kieleccyzyny.

Budowę położonego w widłach Wisły i Sanu „trójkąta bezpieczeństwa” Warszawa-Kraków-Lwów rozpoczęto z inicjatywy wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego. Na jego wniosek Sejm II RP przyjął – w lutym 1937 r. – plan koncentracji inwestycji przemysłowych w centralnej Polsce i budowy COP. Teren wybrano ze względów strategicznych i militarnych: dobre położenie w centrum kraju i oddalenie przemysłu obronnego od granicy zachodniej, z powodu czynników demograficznych (przeludnienie i bezrobocie) oraz z uwagi na dostęp do źródeł energii i surowców dla przemysłu. Było oczywiste, że zakładany wieloletni plan gospodarczy pochłonie mnóstwo pieniędzy, ale przyniesie też bardzo wymierne korzyści. Wicepremier Kwiatkowski już na początku podkreślał: „Pierwsze zrzęby rozbudowania przemysłu w tym okręgu – przemysłu związanego z celami obrony państwa, rozbudowaniem dróg komunikacyjnych, uregulowaniem rzek, z doprowadzeniem i rozprowadzeniem gazu ziemnego i energii elektrycznej, muszą pochłonąć sumę około 3 mld zł”.



Winieta tytułowa wydawanego w Sandomierzu „Pisma COP”.

Ze względu na specyfikę i zasoby poszczególnych terenów wchodzących w skład COP, podzielono go na trzy rejony: A – surowcowy, B – aprowizacyjny i C – przetwórczy). Tak podział ten opisał Henryk Radocki w książce „Centralny Okręg Przemysłowy w Polsce” wydanej w 1939 r.: „Rejon kielecki, zwany także rejonem A, wyróżnia się bogactwem lasów i kopalin. Dawne Zagłębie Staropolskie posiada znaczne zasoby surowców niezbędnych dla przemysłu metalowego i mineralnego: żelaziaki, piryty, kamień drogowy i budulcowy, wapień, fosforyty, kwarcyty, gliny. Surowcem mającym dużą użyteczność zastępczą jest tu drze-



J. Piłsudski i E. Kwiatkowski w Kielcach w 1926 r. (fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego).

wo. Rejon lubelski – tzw. rejon B jest przede wszystkim terenem rolniczo-hodowlanym, aprowizacyjnym. Tu panuje względnie wysoka kultura rolna i rozwija się przemysł spożywczy oraz przemysł pomocniczy dla rolnictwa (np. maszynowy). Rejon sandomierski, rejon C, jest obszarem przemysłowym. Obok bogactwa surowców niezbędnych dla przemysłów: przetwórczego, chemicznego, metalowego, mineralnego i innych, koncentrują się tu ważne źródła energetyczne: ropa naftowa, gaz ziemny, a przede wszystkim siły wodne dające się użyć dla tworzenia energii elektrycznej”. Program energetyczny przewidywał budowę i rozbudowę elektrowni na terenie COP oraz połączenie siecią wysokiego napięcia terenów środkowej Polski. Główna linia energetyczna miała przebiegać od Rożnowa do Warszawy,

przez Mościce i Starachowice. Do wybuchu wojny ukończono budowę linii Mościce-Starachowice.

O przyszłych korzyściach dla regionu kieleckiego wynikających z takiego właśnie ułożenia COP-u pisano w miesięczniku „Radostowa” w styczniu 1938 r.: „Wielka połać kraju, od wieków leżąca w uśpieniu, dziś zaczyna powracać na swe właściwe miejsce. I właśnie teren dawnego Zagłębia objęty jest granicami rejonu tworzyw podstawowych, tzw. rejonu A. Mówi to zarówno

o gruntownej znajomości tego terenu u organizatorów naszego życia przemysłowego, jak i o tym, że przed ziemią kielecką leży piękna przyszłość twórczej pracy w ramach wielkiego planu przemysłowania. Wróży to okolicy Gór Świętokrzyskich powrót do świetności, historycznej masie małorolnej ludności wsi – pracę, a miastom i miasteczkom, szczególnie dziś ubogim – rozkwit przez uprzemysłowanie”. „W dziele zabezpieczenia Rzeczypospolitej nie powinno nikogo zabraknąć. Z tego też założenia wychodząc stajemy do pracy. Zakładamy sobie dla niej granice bardzo skromne: wiązać rozstrzelone wysiłki tych wszystkich, którzy na obszarze COP chcą pracować dla rozwoju tych okolic,

jednoczyć ich w miarę możliwości, skupiając zarówno pracowników na polu gospodarczym, jak i duchowym. Zaczynamy od małego, wierząc jednak, że to <<niewiele>>, na jakie nas stać, posłuży reszcie Polski” – czytamy z kolei w pierwszym numerze, wydawanego w Sandomierzu, pisma Centralnego Okręgu Przemysłowego. W województwie kieleckim najważniejszymi ośrodkami przemysłowymi COP-u były: Bliżyn, Chęciny, Ćmielów, Kielce, Ostrowiec Świętokrzyski, Pionki, Radom, Sandomierz, Skarżysko-Kamienna, Starachowice. Warto przy tym podkreślić, że Kielecczyzna była jednym z głównych ośrodków przemysłu zbrojeniowego w kraju.

W planach COP-u bardzo istotne były względy militarne, dlatego właśnie mówiono o „trójce bezpieczeństwa”. Ulokowanie na terenie oddalonym od granicy kluczowych dla obronności państwa zakładów przemysłowych miało zabezpieczyć je m.in. przed atakami nieprzyjacielskiego lotnictwa (choć wraz z rozwojem techniki lotniczej kwestia ta stawała się coraz mniej aktualna). Wojskowe plany operacyjne uwzględniały defensywę w przypadku przewagi wroga. Wtedy bezpieczne położenie jakże ważnego dla wojska zaplecza materiałowego było niezwykle istotne, aby „utrzymując możliwie długo części kraju niezbędne do prowadzenia wojny, nie dać się rozbić uderzeniem sił głównych nieprzyjaciela”. „Armia i gospodarka stanowią nierozdzielny całość. Jest to prawda wspólna wszystkim krajom. W Polsce, przy jej obecnym stanie gospodarczym, prawda ta musi stać się dogmatem. Nie można rozbudować siły zbrojnej państwa, jeżeli polityka gospodarcza nie będzie podlegała w swych ogólnych przesłankach tej samej myśli twórczej, która kieruje rozwojem armii” – zaznaczył dr Władysław Kosieradzki, współtwórca koncepcji COP, w przedstawionym rządowi memoriale „Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego” z listopada 1936 r. Dużą wagę przywiązywano do transportu surowców oraz gotowych produktów. „Dziś o obronności państwa decyduje jego wszechstronnie pojęty potencjał moralny, kulturalny i gospodarczy, jego zdobycze i zasoby na każdym polu. Między tymi zdobyczami i zasobami materialnymi jedną z głównych ról odgrywają komunikacje, między którymi nie może brakować dróg wodnych, tej ręką i podstawy taniego przewozu. Należy wyrazić radość, że w Polsce tego rodzaju rozwiązanie idei obronności państwa znalazło pełne zrozumienie” – pisał w 1937 r. profesor Politechniki Lwowskiej Maksymilian Matakiewicz w swej pracy „Droga wodna górnej Wisły jako podstawa zaopatrzenia COP”.

Prace rozpoczęto z zaangażowaniem, powstawało jednocześnie szereg obiektów, a inwestycjom towarzyszyła rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej i energetycznej. COP to wiele istotnych dla gospodarki zakładów – zarówno ukończonych inwestycji, jak i tych, których budowę przerwała wojna. Wymieńmy najważniejsze z nich. Pod Rozwadowem wybudowano hutę, w Stalowej Woli – poza budową samego miasta – powstały zbrojeniowe Zakłady Południowe (po wojnie znane jako KM Huta Stalowa Wola). Fabrykę broni rozbudowano w Starachowicach, a w Dębnie zbudowano wytwórnię amunicji. Fabrykę amunicji rozbudowano ponadto w Skarżysku-Kamiennej. W Dębicy powstała fabryka kauczuku syntetycznego oraz fabryka opon „Stomil”. W Mielcu utworzono słynne Państwowe Zakłady Lotnicze, w Rzeszowie powstała fabryka obrabiarek i sprzętu artyleryjskiego (jako filia poznańskich Zakładów Cegielskiego) oraz fabryka silników lotni-



Trzy rejony COP-u (za: „Ziemia” 1937, nr 4-6).

czych PZL. W Niedomicach pod Tarnowem zbudowano fabrykę celulozy do produkcji prochu, a w Nowej Sarzynie rozpoczęto budowę Zakładów Chemicznych, które miały produkować m.in. materiały wybuchowe. Wytwórnię prochu zmodernizowano w Pionkach, a w Radomiu rozbudowano fabrykę broni. W Lublinie zmodernizowano z kolei istniejącą już fabrykę samolotów i zaplanowano budowę fabryki samochodów ciężarowych na zagranicznej licencji. W Tarnobrzegu rozpoczęto zaś budowę Zakładów Metalurgicznych. Jakże istotnymi inwestycjami były do tego hydroelektrownie w Porąbce na Sole i w Rożnowie na Dunajcu.

COP to nie tylko budynki i urządzenia. W wielu fabrykach inżynierowie wprowadzali nowoczesne rozwiązania technologiczne i metody produkcji, które mogły zrewolucjonizować nasz przemysł. Ambitne, daleko sięgające plany rozbudowy polskiej gospodarki w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego przerwał wybuch II wojny światowej, a powstałe już zakłady przemysłowe przejęli niemieccy okupanci. [JK]



Prezydent I. Mościcki zwiedza inwestycję COP-u (fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego).

Podsumowano dwa lata pracy rządu

Wojewoda **Agata Wojtyszek** oraz wicewojewoda **Andrzej Bętkowski** podsumowali dwa lata rządów Prawa i Sprawiedliwości. W konferencji w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim wzięli także udział świętokrzyscy parlamentarzyści.

Prezes Rady Ministrów **Beata Szydło** powiedziała: „Choć jesteśmy dopiero na półmetku kadencji, udowodniliśmy, że można nam zaufać. Dotrzymujemy słowa. To znak firmowy rządu. Nasz plan dla Polski opieramy na trzech filarach: Rozwój, Rodzina i Bezpieczeństwo”. Wojewoda wraz z wicewojewodą zwrócili uwagę na realizację wspomnianych trzech filarów. W zakresie „Rodziny” to m.in. sztandarowe programy Rodzina 500+, Maluch+, obniżenie wieku emerytalnego oraz darmowe leki dla seniorów 75+. Jeśli chodzi o „Rozwój” - w Polsce stopa bezrobocia w październiku 2017 roku była najniższa od 26 lat i wyniosła 6,6%, płaca minimalna jest systematycznie podnoszona, a rząd stawia na odbudowę polskiego przemysłu i szeroko rozumiane inwestycje. Bardzo ważnym aspektem jest również realizacja Programu Mieszkanie Plus i powołanie Krajowego Zasobu Nieruchomości. Filarem „Bezpieczeństwo” to m.in. odpowiedzialna polityka migracyjna, modernizacja armii, dbanie o służby mundurowe oraz powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jeśli chodzi o województwo świętokrzyskie wystarczy wspomnieć, że z programu Rodzina 500+ skorzystało

131 tys. dzieci z regionu, natomiast z programu Darmowe leki dla seniorów 75+ w ostatnim roku skorzystało blisko 85 tys. osób. W ramach działań dla województwa odbudowano 642 km dróg gminnych i powiatowych, dodatkowe 238 km przebudowano lub wyremontowano w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej; państwowa spółka ENEA odkupiła Elektrownię Połaniec, dzięki czemu wzrosło bezpieczeństwo energetyczne kraju; 25 mln zł przeznaczono na budowę lądowisk dla helikopterów przy szpitalach, modernizację SOR-ów i innych oddziałów, natomiast 44 mln zł przeznaczono na remonty i inwestycje w świętokrzyskiej Policji, a 21 mln na zakupy inwestycyjne dla Państwowej Straży Pożarnej.

W pierwszych dwóch latach rządów inwestowano w naszym regionie także w infrastrukturę sportową. Wojewoda aktywnie promuje priorytety rządu dotyczące dbania o tożsamość narodową, pamięć historyczną i nowoczesny patriotyzm. W tym zakresie, w ramach Wieloletniego Programu „Niepodległa”, wojewoda Agata Wojtyszek organizuje liczne przedsięwzięcia, w tym „Korowód Niepodległości”, który opiera się na patriotycznych spotkaniach z uczniami szkół regionu. Zorganizowano również konkurs filmowy dla młodzieży szkolnej pod hasłem „Co to znaczy być patriotą”. Więcej informacji na stronie internetowej ŚWU www.kielce.uw.gov.pl.



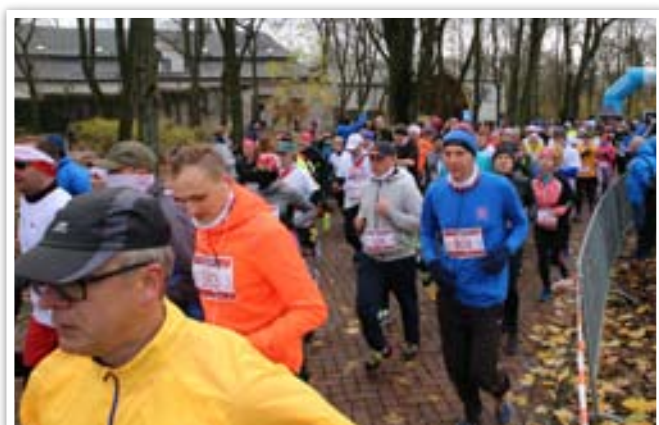
Obchody Święta Niepodległości

Wojewódzkim obchodom 99. rocznicy odzyskania niepodległości przewodniczyła wojewoda Agata Wojtyłek. Uroczystości odbyły się na Placu Wolności w Kielcach.

Główną część obchodów rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice katedralnej. Uczestnicy przemaszerowali następnie przed pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. – *Dziękując tym, którzy 99 lat temu potrafili się zjednoczyć i wziąć sprawy kraju w swoje ręce, musimy budować wspólną siłę Polski i liczyć na to, że Ci, którzy jeszcze dziś nie rozumieją, że być Polakiem to duma, będą potrafili swoje kompleksy wyleczyć. Dziękuję Państwu za udział w dzisiejszych uroczystościach.*

Nasza obecność świadczy o tym, że Polska nie jest nam obojętna – mówiła wojewoda podczas uroczystości. Złożono kwiaty przed pomnikiem, odbyła się także defilada pododdziałów. Atrakcją obchodów był Kielecki Festyn Niepodległościowy „Legionowe Kielce, legionowy garnizon” oraz koncert pieśni patriotycznych „Śpiewnik Polski”.

Wydarzeniem towarzyszącym obchodom był X Bieg Niepodległości, zorganizowany przez wojewodę 12 listopada w kieleckim Parku Miejskim. W tej popularnej sportowej imprezie wzięło udział ponad tysiąc zawodniczek i zawodników, startujących w biegu głównym na 10 km oraz w biegu krótkim na dystansie 1918 m.



„Korowód Niepodległości” wyruszył

Patriotyczne zabawy, wystawy, ciekawe quizy, prelekcje historyczne i mnóstwo atrakcji dla młodszych i starszych – tak wyglądają spotkania z cyklu „Korowód Niepodległości”. Akcja wojewody **Agaty Wojtyszek** to projekt skierowany do dzieci i młodzieży, który ma na celu kształtowanie miłości do ojczyzny.

Główne założenia inicjatywy opierają się na patriotycznych spotkaniach w szkołach, ośrodkach kultury i bibliotekach oraz innych placówkach związanych z kulturą i edukacją, w miastach powiatowych województwa świętokrzyskiego. Przygotowane przez specjalistów prelekcje są okazją dla młodych ludzi do uzyskania praktycznej wiedzy, w jaki sposób przeszłe pokolenia Polaków pojmowały patriotyzm i jak wpływało to na ich życie codzienne.

„Korowód Niepodległości” odwiedzi wszystkie miasta powiatowe regionu. Spotkanie inauguracyjne odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, następne zorganizowano w Jędrzejowie, Włoszczowie oraz Starachowicach. Organizowane są patriotyczne zabawy, wystawy, prelekcje historyczne czy pokazy grup rekonstrukcji historycznych, których członkowie opowiadają, jak wielką przygodą i pasją może być aktywność w tego typu organizacjach. Podczas tych ciekawych lekcji historii na młodszych i starszych czeka wiele atrakcji, a każdy z uczestników otrzymuje specjalnie przygotowane „Elementarze Młodego Patrioty”.

Przedsięwzięcie wojewody odbywa się w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017-2021.



Wsparcie dla szpitali

Blisko 17 milionów złotych dofinansowania na szpitalne oddziały ratunkowe otrzymają cztery świętokrzyskie szpitale. Umowy z dyrektorami placówek podpisał wiceminister zdrowia **Marek Tombarkiewicz**. Gospodarzem spotkania w urzędzie wojewódzkim była wojewoda **Agata Wojtyszek**.

Umowy na rozbudowę i wyposażenie SOR podpisano ze Szpitalem Specjalistycznym św. Łukasza w Końskich, Zespołem Opieki Zdrowotnej w Skarżysku-Kamiennej, Zespołem Opieki Zdrowotnej w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz Samodzielnym Publicznym Zespołem Zakładów Opieki Zdrowotnej w Staszowie.

- *Wsparcie ministerstwa otrzymały cztery szpitale. W sumie alokacja środków dla naszego województwa wynosi 7 procent. To naprawdę dużo, jest to również centrum urazowe dla dorosłych w Kielcach, niedługo podpiszemy umowę na centrum urazowe dla dzieci. To wszystko dla bezpieczeństwa mieszkańców naszego regionu – mówiła wojewoda.* - *Jest to także spełnienie od lat odwlekanych decyzji o budowie ładowisk przy szpitalnych oddziałach ratunkowych, a takie inwestycje będą miały miejsce w Skarżysku-Kamiennej i Ostrowcu Świętokrzyskim. System*

ratownictwa medycznego w województwie rozwija się i jestem z tego bardzo zadowolony – podkreślił wiceminister Tombarkiewicz.

Dofinansowanie dla szpitala w Staszowie wynosi 5,95 mln zł, szpital w Końskich otrzyma 2,99 mln zł, szpital w Ostrowcu Świętokrzyskim - 5,95 mln zł, zaś dofinansowanie dla placówki w Skarżysku-Kamiennej to 1,91 mln zł. Pieniądze pochodzą z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.



Co to znaczy być patriotą

Nagrody laureatom konkursu na spot filmowy pod hasłem „Co to znaczy być patriotą” wręczyła wojewoda **Agata Wojtyszek**. Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z naszego województwa. Jego celem było wzmocnienie więzi obywatelskiej i ukazywanie wzorowych postaw patriotycznych.



Przedsięwzięcie wojewody zostało podzielone na kilka kategorii i przeznaczone dla różnych grup wiekowych. W pierwszej z nich wyróżnienie otrzymały zespoły z Publicznej Szkoły Podstawowej w Obrazowie oraz Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Bitwy pod Konarami w Konarach. W drugiej kategorii I nagrodę zdobyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 ZPO w Skarżysku-Kamiennej, II nagrodę otrzymał zespół z Katolickiej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Św. Z. Szczęsnego-Felińskiego w Ostrowcu Św., III miejsce zajęli natomiast twórcy filmu ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Kielcach. Wyróżnienie w tej kategorii wręczono młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. M. Konopnickiej w Kielcach.

W trzeciej kategorii I miejsce zajęła grupa z VI L.O im. J. Słowackiego w Kielcach, II miejsce - Prywatne Technikum „Awans”, a III nagrodę przyznano Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych we Włoszczowie. W kategorii tej wyróżniono także Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. M. Grzegorzewskiej w Jędrzejowie oraz Bursę Szkolną w Ostrowcu Św. Inicjatywa była zorganizowana w ramach Programu Wieloletniego Niepodległa 2017-2021.

Zatrzymane w kadrze



Kielce, rok 1971. Kolejne zdjęcie przedstawiające budowę gmachu dzisiejszego urzędu wojewódzkiego. Główny budynek jest już praktycznie ukończony, sporo do zrobienia zostało jeszcze przy charakterystycz-

nym „okrągłaku”. Do tego widok na al. IX Wieków Kielc i fragment ówczesnego życia mieszkańców miasta, spieszących do swych codziennych obowiązków. Fotografia M. Koseli pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Kielc.

Nasi wojewodowie

Jerzy Paciorkowski

Przedostatni międzywojenny wojewoda kielecki pochodził z Będzina, gdzie urodził się 13 grudnia 1893 r. Maturę zdał w warszawskim Gimnazjum Wojciecha Górskiego, a w latach 1912-1915 studiował na wydziale prawnym uniwersytetu w Petersburgu. W okresie studiów pracował w organizacjach społeczno-niepodległościowych, należał m.in. do Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, a podczas I wojny światowej był aktywnym członkiem petersburskiego Towarzystwa Ofiarom Wojny.



Do Warszawy przyjechał w maju 1917 r. Po odzyskaniu niepodległości kontynuował studia wyższe na wydziale prawa i nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego i w 1921 r. zdał egzamin końcowy. W 1919 r. Jerzy Paciorkowski podjął pierwszą pracę w administracji

państwowej - w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Później pracował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Był kierownikiem wydziału inspekcji, a w 1925 r. naczelnikiem wydziału pracy i walki z bezrobociem. W tym samym roku wyjechał do Francji, gdzie brał udział w pracach polsko-francuskiej komisji przygotowującej układ o emigrantach polskich.

W grudniu 1926 r. Jerzy Paciorkowski został naczelnikiem wydziału prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W tym czasie nawiązał współpracę z Kazimierzem Świtalskim, pełniącym wówczas funkcję szefa departamentu politycznego tegoż resortu. Po awansie K. Świtalskiego na stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Paciorkowski objął w 1928 r. kierownictwo tegoż departamentu, a po otrzymaniu przez Świtalskiego teki Prezesa Rady Ministrów został, w maju 1929 r., szefem gabinetu premiera.

18 lutego 1930 r. Prezydent RP mianował Jerzego Paciorkowskiego wojewodą kieleckim. Urząd swój złożył w maju 1934 r., gdy został ministrem pracy i opieki społecznej w rządzie premiera Leona Kozłowskiego, a następnie w rządzie Walerego Śławka. *„Przez cały czas swego urzędowania w Kielcach dał się nam poznać jako sprężysty administrator, człowiek ludzki, bardzo przystępny i starający się wejść w położenie każdego. Dzięki niepospolitym zaletom towarzyskim był powszechnie lubiany i ceniony. Pozostawia za sobą szczery żal tym, którzy mieli sposobność służbowo czy towarzysko lub w sprawach społecznych zetknąć się z nim”* – pisano o odchodzącym wojewodzie w „Gazecie Kieleckiej”.

W latach 1935-1938 był posłem na sejm z okręgu częstochowskiego, a w listopadzie 1935 r. ponownie otrzymał kluczowe stanowisko dyrektora departamentu politycznego w MSW. W lutym 1937 r. został mianowany wiceministrem spraw wewnętrznych. Od 1938 r. do wybuchu wojny pełnił urząd wojewody warszawskiego. Od września 1939 r. Jerzy Paciorkowski przebywał na emigracji – najpierw we Francji, a w czerwcu 1940 r. ewakuował się do Londynu. Zmarł w 1957 r. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Skarb w ukryciu

Ptkanowski kościół to budowla dawna, malowniczo położona na niewielkim wzgórzu, pełna historii oraz tajemnic. Jak chce bowiem miejscowa tradycja, fundatorem świątyni mieli być templariusze, których sprowadził tu ponoć Henryk Sandomierski po wyprawie krzyżowej. Zakonnicy ci mieli także zbudować tamtejsze podziemia i labirynt tuneli prowadzących ze świątyni... Nic więc dziwnego, że „skarbem w ukryciu” nazwał ów kościół malarz i rysownik Tytus Maleszewski, cytowany przez ks. Jana Wiśniewskiego.



Trzymajmy się jednak historii. Obecny gotycki kościół p.w. Świętego Idziego w Ptkanowie, położonym niedaleko Opatowa, pochodzi z przełomu XIV i XV w., a jego fundatorem był Piotr Dunin z Prawkowic. O istnieniu świątyni w XIV stuleciu poświadcza zapis z roku 1326 i dotyczy on stojącego tu wcześniej gmachu, przypuszczalnie z połowy XII w. Wykonany z kamiennych ciosów niewielki, jednonawowy kościół pokryto dwuspadowym dachem, posiada on prezbiterium przykryte sklepieniem krzyżowo-żebrowym oraz zakrystię. Na frontowej elewacji umieszczona jest kamienna tarcza z herbem Grzymała. Kościół został rozbudowany po pożarze z 1880 r., przedłużono wówczas nawę i dobudowano kruchtę - z tego też powodu wyposażenie wnętrza jest stosunkowo nowe. Ciekawostką jest warowny charakter świątyni, nadany jej w XVI stuleciu – świadczą o tym baszty i bastioniki oraz otaczający kościół kamienny mur. „Omurowanie cmentarza kościelnego przedstawia pozostałość starożytnej forteczki z czterema basztami i kilkudziesięcioma otworami na armaty i strzelby” – zapisał ks. Wiśniewski w swym „Dekanacie opatowskim”. [JK]



Rubryki sprzed lat

Pisali w listopadzie

„Organizujące się obecnie Towarzystwo Cyklistów kieleckich będzie miało swą siedzibę w domu Stępińskiej, na rogu ulic Konstantego i Kapitulnej, w lokalu mieszczącym się na piętrze. W tych dniach zorganizuje się właściwy zarząd, stosownie do wymagań ustawy. W projekcie jest budowa cyklodromu” – czytamy w „Gazecie Kieleckiej” z 17 listopada 1895 r. Kilka dni później pojawiła się notatka uzupełniająca: „Do zarządu Towarzystwa Cyklistów odbyły się wybory, do których większością głosów powołano: na prezesa M. Żelichowskiego, na wice-prezesa L. Engemana, na gospodarza J. Hönigmana, na jego pomocników Nestorowicza i Zahorowskiego, na sekretarza Kownackiego, na kasyjera Podgórskiego”. Stowarzyszenie w pierwszym okresie działalności liczyło 48 osób. Wspominany lokal otwarto 24 listopada, tor kolarski również wybudowano – znajdował się przy ówczesnej ulicy Ruskiej, a w zimę zamieniał się w lodowisko. Kieleccy sportowcy zsiadali wtedy z bicykli i wkładali łyżwy, by nawet w największe mrozy dbać o tężyzną fizyczną.

O odsłonięciu w Ćmielowie tablicy upamiętniającej prof. Mariana Raciborskiego donosił dwutygodnik krajoznawczy „Ziemia” z listopada 1930 r. Inicjatorem był oddział ostrowiecki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego a dla „zrealizowania tego poczynania zawiązał się Komitet Obywatelski pod protektorem prof. dr. Władysława Szafera. Zarówno inicjatywa, jak i odezwa Komitetu do społeczeństwa spotkały się z niekłamaną sympatią i szczerem odczuciem. (...) Na uroczystość przybył wicewojewoda z Kielc p. Adam Kroebl, przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiciel Kuratora Krakowskiego, przedstawiciele prawie wszystkich uniwersytetów polskich, Akademii Umiejętności, szeregu towarzystw naukowych. (...) Do zebranych przemówił prof. Władysław Szafer, nawiązując do działalności prof. M. Raciborskiego, która tak silnie związana była z ziemią polską. Idee Raciborskiego stały się dziś rzeczywistością, zwłaszcza w dziedzinie ochrony przyrody polskiej stały się bojowym zadaniem dnia dzisiejszego i dlatego dobrze, że w rodzinnej jego parafii powstaje pomnik”. Prof. Marian Raciborski, urodzony niedaleko Ćmielowa słynny botanik, pionier ruchu ochrony przyrody,

był jednym z najbardziej wszechstronnych uczonych europejskich przełomu XIX i XX wieku. Wśród bardzo wielu jego naukowych dokonań wymienimy np. wyróżnienie nowego gatunku modrzewia na Górze Chełmowej w okolicach Nowej Słupi.

„Pracownicy Huty Ludwików przeżywali nader uroczysty dzień przekazania samolotu ćwiczebnego RWD-8 ufundowanego drogą składek przez pracowników Ludwikowa dla LOPP. (...) Po poświęceniu pięknego daru, dyrektor Otmar Kwieciński, prezes wojewódzki LOPP zaznaczył, że ofiarowany samolot jest wyrazem troski o obronność państwa wszystkich pracowników Ludwikowa i apelował do patriotyzmu kieleckiego społeczeństwa, aby czyn ten znalazł jak najliczniejszych naśladowców ku wzmocnieniu naszych sił powietrznych” – czytamy w „Gazecie Kieleckiej” o uroczystości zorganizowanej 27 listopada 1938 r. „Nie jest to pierwszy czyn świadczący o głębokim patriotyzmie pracowników Huty Ludwików, gdyż swego czasu byliśmy również uczestnikami aktu przekazania szybowca dla szkoły lotniczej. Ludwików niejednokrotnie dawał wyraz zrozumienia dla istotnych potrzeb obronności naszej Ojczyzny i wykazał w tej dziedzinie wielką ofiarności” – zaznaczył redaktor gazety. Samolotów RWD-8 używano w lotnictwie wojskowym od 1934 r., był to podstawowy typ samolotu szkolenia wstępnego.

„Echo Dnia” z 17 listopada 1976 r. z dumą pisało o jednym ze sztandarowych produktów kieleckich zakładów SHL – „kultowej” dziś pralce wirnikowej „Frانيا”. „Co czwarta rodzina w Polsce posiada pralkę typu Frania. Przez 22 lata nieprzerwanej produkcji kielecka FSS Polmo-SHL wyprodukowała 4,5 mln Frań. Gdyby pralki te ustawić jedną obok drugiej, to zajęłyby trasę długości około 1650 km, a więc akurat tyle, ile wynosi odległość z Warszawy do Paryża. Z roku na rok fabryka zwiększała produkcję poszukiwanych na rynku pralek, a także modernizowała je. Na przestrzeni 22 lat mury zakładu opuściły 24 typy Frań. Najnowsza posiada wyżymaczkę z centralną regulacją, wyłącznik czasowy oraz wirnik o pochyłym dnie. Zaletą jej jest także to, że ciężar w porównaniu do pierwszych zmniejszył się o 18 kg. Wydział W-4 dostarczył w br. 264 tys. pralek” – czytamy w kieleckim dzienniku. [JK]



Prof. Marian Raciborski.



Samolot RWD-8 podczas zawodów szybowcowych w Masłowie w 1938 r. (fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego).

PRZEPISY KULINARNE

Zrazy po jędrzejowsku. Składniki: 45 dag wołowiny bez kości, 15 dag wieprzowiny bez kości, 30 dag chleba razowego, 20 dag masła, 25 dag cebuli, 2 jaja, 8 dag mąki, szklanka śmietany, pieprz, sól. Chleb pokrajać na kromki, wysuszyć w piekarniku i zetrzeć na tarce. Posiekaną cebulę podsmażyć na części masła przestudzić, dodać chleb, wbić jajo, wymieszać i doprawić do smaku solą i pieprzem. Mięso zmielić dwukrotnie, dodać jajo, posolić i również dokładnie wyrobić. Masę mięsną podzielić na porcje, utoczyć kule, a następnie spłaszczyć, kłaść po porcji nadzienia z chleba i cebuli i oblepiać mięsem. Uformowane zrazy obtoczyć w mące i zrumienić na maśle. Przełożyć do rondla, podlać wrzącą wodą i dusić przez kilkanaście minut. Z pozostałej części mąki przyrządzić zawieszinę, dodać do sosu i zagotować. Wlać śmietanę, doprawić do smaku. Podawać z kaszą gryczaną i surówkami.

Kotlet szydlowiecki. Składniki: 80 dag schabu bez kości, 1 jajo, mąka, bułka tarta. Na nadzienie: 15 dag pieczarek, 1 jajo, cebula, bułka tarta, masło, pieprz, sól, tłuszcz. Wyporcjonowane kotlety zbić tłuczkiem nadając im foremny kształt. Nadzienie przygotować następująco: pieczarki posiekać i usmażyć na tłuszczu z rozdrobnioną w kostkę cebulą, ostudzić. Dodać jajo, tartą bułkę i przyprawy. Przyrządzonym farszem posmarować kotlety, a następnie zwinąć w ruloniki. Panierować w mące, jajku i bułce i smażyć na rozgrzanym tłuszczu. Podawać z frytkami i groszkiem z masłem.

Legumina z dyni (przepis z Sandomierza). Składniki: 50 dag dyni, 2 szklanki mleka, szklanka ryżu, 3 jaja, 8 łyżeczek cukru, cukier waniliowy, tłuszcz i tarta bułka. Dynię obrać, pokrajać miąższ odrzucając pestki, skropić wodą i poddusić. Na mleku ugotować ryż na sypko. Utrzeć żółtka z cukrem i wanilią, dodać ostudzoną i przetartą dynię,

ryż i pianę z białek. Wszystkie składniki lekko wymieszać, przełożyć do przygotowanego naczynia i zapiec w średnio gorącym piekarniku.

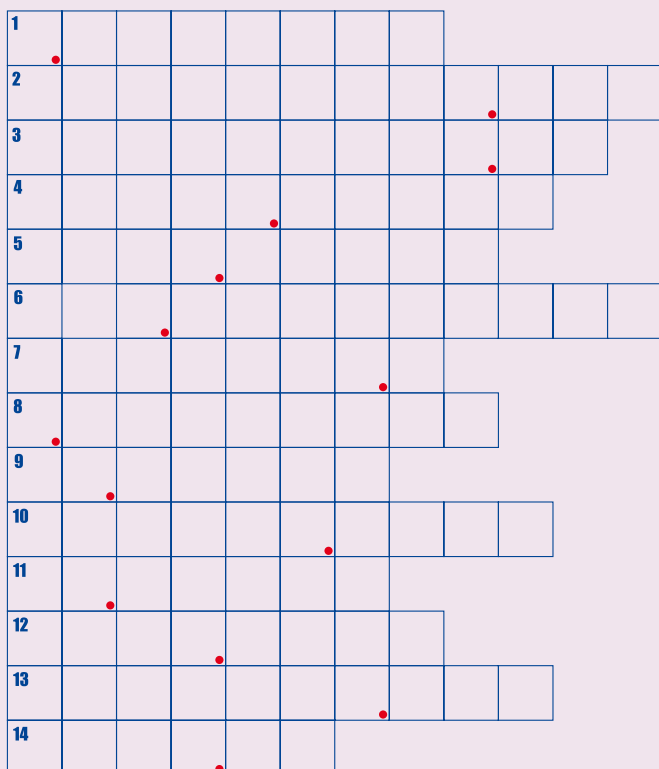
Powyższe trzy przepisy pochodzą z książki Biruty Markuzy-Bienieckiej i Jana Dekowskiego „Kuchnia regionalna wczoraj i dziś” (Warszawa 1978).



Kurnik (ciekawyp przepis znaleziony w „Przekroju” z 24 listopada 1963 r.). Potrawę robi się tak: z trzech jaj, dwóch szklanek mleka i dwudziestu deko mąki robimy dziesięć naleśników. Dusimy na maśle kurę lub kurczaka - gdy będzie miękka oddzielamy kości, a całą kurę kroimy na drobne kawałki. Gotujemy szklankę ryżu na sypko. Dziesięć deko suszonych grzybów gotujemy do miękkości, kroimy w cienkie paseczki. Zasmażamy na tłuszczu jedną cebulę pokrojoną drobno, dodajemy grzyby, podlewamy śmietanką i wygotowujemy, by były gęste. Gotujemy osiem jaj na twardo, siekamy i dodajemy kopru. Wszystkie te przygotowane wiktuały solimy i pieprzymy do smaku. Smarujemy rondel masłem i posypujemy bułeczką. Wykładamy naleśnikami poprzycinanymi dla wygody. Na dno kładziemy cały naleśnik. Na nim mięso kurze. Na to naleśnik. Potem grzyby. Przykryć naleśnikiem. Potem jajka. Znow przykryć naleśnikiem. Potem ryż. Przykryć naleśnikiem. Całość wstawić do średnio gorącego piekarnika na dwadzieścia minut. Wyjąć z rondla i postawić na półmisku w formie babki. Pozostały smak z grzybów zasmażyć, zagęścić śmietaną i podać jako sos do tej potrawy. Uwaga: naleśniki powinny być dość grube.

Szanowni Czytelnicy, zachęcamy do podzielenia się swoimi ulubionymi, wypróbowanymi przepisami, które moglibyśmy opublikować na łamach „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Prosimy o przysłanie ich na adres redakcji.

Hasło miesiąca



Poziamo od góry:

1. Ciuchcia Express...
2. Według tradycji, rycerze tego średniowiecznego zakonu mieli ponoć swoją siedzibę w Opatowie.
3. Niedaleko tej miejscowości stoczono, 18 marca 1863 r., jedną z największych bitew powstania styczniowego.
4. Drugie imię słynnego sarmackiego pamiętnikarza, który zamieszkał na ziemi świętokrzyskiej.
5. Położony jest między Sandomierzem i Opatowem, w miejscowym lesie znajduje się cmentarzysko kurhanowe z VI-X w.
6. Urodzony w podkieleckich Domaszowicach, znany pisarz i uczestnik powstania styczniowego.
7. Popularna nazwa najbardziej charakterystycznego z budynków Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.
8. W tamtejszym opactwie słynne organy, zbudowane w poł. XVIII w. przez znanego organmistrza Józefa Sitarskiego.
9. Pochodził z Sandomierza, napisał „Melodie na Psalterz polski”.
10. Tam powstał w 1924 r. „Orlicz”, jeden z najstarszych klubów sportowych naszego regionu.
11. Miejscowość niedaleko Opatowa, była tam niegdyś znana cukrownia.
12. Stał na czele Rzeczypospolitej Zakopiańskiej, istniejącej od października do listopada 1918 r.
13. Belina, słynny ułan II RP.
14. Miejscowość w gm. Klimontów – tam w maju 1915 r. toczyła boje I Brygada Legionów.

Z liter na oznaczonych polach odczytamy hasło, związane oczywiście z naszym regionem. Wśród prawidłowych odpowiedzi przesłanych do 18 grudnia (z dopiskiem „Hasło miesiąca”) na adres poczty elektronicznej sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl rozlosujemy nagrodę. Hasło z poprzedniego numeru to: „Brama Opatowska”. Nagrodę otrzymuje **Martyna Szaleniec** (prosimy o kontakt z redakcją).